

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 234

B

PIĄTEK, 1 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Delegacja rządowa ZSRR przybyła do Pekinu na uroczystości 5-lecia Chińskiej Republiki Ludowej

Przemówienie N. S. Chruszczowa na lotnisku

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: W związku z obchodem pięćdziesiąt lat Chińskiej Republiki Ludowej wyjechała do Pekinu delegacja rządowa Związku Radzieckiego w następującym składzie: pierwszy sekretarz Komitetu Centralnego KPZR i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow (przewodniczący delegacji), pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikołaj, przewodniczący Wszechzwiązkowej CRZZ N. M. Szernik, minister Kultury ZSRR G. F. Aleksandrow, naczelny redaktor dziennika „Pravda” D. T. Szepilow, sekretarz Moskiewskiego Komitetu Miejskiego J. A. Furcewa, minister Przemysłu Materiałów Budowlanych Związku ZSRR A. S. Nasriddinowa, ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. F. Judin i kierownik wydziału KC KPZR W. P. Stiepanow.

PEKIN (PAP). Na lotnisku pekińskim udekorowanym sztandarami Chińskiej Republiki Ludowej, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, rządową delegację Związku Radzieckiego powitali: sekretarz KC Komunistycznej Partii Chin i przewodniczący Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych — Liu Szao-tsi,

Republiki Ludowo-Demokratycznej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Albańskiej Republiki Ludowej.

Na lotnisku obecny był także korpus dyplomatyczny. Kompania honorowa zaprezentowała broń. Orkiestra odegrała hymny radziecki i Chińskiej Republiki Ludowej.

Szef radzieckiej delegacji rządowej N. S. Chruszczow wygłosił na lotnisku następujące przemówienie:

Drogi przyjacielu!

Przybywając do Pekinu — starożytnej stolicy Waszego wielkiego kraju — na uroczysty obchód pięćdziesiąt lat Chińskiej Republiki Ludowej, radziecka delegacja rządowa przekazuje braćmiarom narodowi chińskiemu serdeczne pozdrowienia narodów Związku Radzieckiego.

Między narodami naszych krajów ustaliły się i krzepną z dniem każdym braterski sojusz i niewzruszona przyjaźń, owocna współpraca i pomoc wzajemna w dziele budowy nowego życia, w walce o sprawę pokoju.

Ludzie radzieccy żywo interesują się Waszą pracą twórczą i z uczuciem wielkiej dumy witają wybitne sukcesy osiągnięte przez masę pracujących Chin pod przewodem odkrytej Chłopa Partii Komunistycznej i Rządu Ludowego.

Te historyczne zdobycze rewolucji ludowej utrwalone zostały w uchwalonej ostatnio przez Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych konstytucji Chińskiej Repub-

liki Ludowej, która proklamowała uroczyste zasady budownictwa społeczeństwa socjalistycznego w Chinach. Gorąco gratulujemy narodowi chińskiemu uchwalenia konstytucji oraz wyboru wielkiego syna i wodza narodu chińskiego — towarzysza Mao Tse-tunga na przewodniczącą Chińskiej Republiki Ludowej.

Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach, wielkie osiągnięcia na polu budownictwa pokojowego wyzwały olbrzymie siły 600-milionowego narodu chińskiego, który ujął swe losy we własne ręce i ożywny jest zdecydowaną wolą urzeczywistnienia wielkich przeobrażeń w swym kraju i osiągnięcia wybitnego celu.

Miłując pokój narody wszystkich krajów widzą w niewzruszonej przyjaźni dwóch wielkich mocarstw — Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — potężną ostoję pokoju, wielką i niezwykłą siłę, wywierającą coraz większy wpływ na rozstrzygnięcie wszystkich problemów międzynarodowych w interesie całej ludzkości, w interesie utrwalenia pokoju na całym świecie.

Niech żyje Chińska Republika Ludowa!

Niech żyje wielki naród chiński i jego okryta chwałą Partia Komunistyczna!

Niech żyje i umacnia się wieczysta przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej!

Delegacja PRL zwiedziła Pekin

PEKIN (PAP). 29 ubm. delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przebywająca w Chinach w związku z 5-leciem powstania Chińskiej Republiki Ludowej, zwiedziła Pekin. Delegacji towarzyszył wicepremier spraw. zagr. ChRL Wu Su-czuan.

Po południu delegacja PRL uczestniczyła w powitaniu delegacji radzieckiej na lotnisku w Pekinie.

Depesze gratulacyjne do Mao Tse-tunga i Czou En-laia

Do
Towarzysza MAO TSE-TUNGA
Przewodniczącego
Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin

Z okazji Waszego wyboru na stanowisko Przewodniczącego Chińskiej Republiki Ludowej śle Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, najserdeczniejsze gratulacje w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i swoim własnym.

Proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczącym, wraz z życzeniami długich lat zdrowia, życzenia dalszej owocnej działalności dla dobra narodu chińskiego i sprawy pokoju w Azji i na całym świecie.

ALEKSANDER ZAWADZKI

Przewodniczący Rady Państwa

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Towarzysza CZOU EN-LAIA
Premiera Rady Państwa
Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin

Proszę Was, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie najgorętszych pozdrowień Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moich własnych w związku z mianowaniem Was Premierem Rady Państwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Naród polski widzi w Waszej osobie nieugiętego bojownika o wolność i niezależność Chińskiej Republiki Ludowej, o pokojową współpracę między narodami.

Korzystam z okazji, by przesłać Wam, Drogi Towarzyszu Premierze, życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Chińskiej Republiki Ludowej i sprawy pokoju.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Prezes Rady Ministrów

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Święto narodu chińskiego

Krokami olbrzymia

W 1904 ROKU ukazała się w Warszawie jako kolejny tomik popularnej wówczas „Biblioteki dzieł wyborowych” książeczka pt. „Mandżuria. Opis kraju i ludzi”. Powołując się na „najlepsze źródła” autor pisał, że „Mandżuria jest krajem bogatym w złoto”, na dalszym miejscu wymieniał żelazo i węgiel, po czym dodawał: „Prawdopodobnie kryje Mandżuria w swoim łonie rozliczne skarby mineralne, które zostaną wydobyte na światło dzienne z chwilą, kiedy kraj zostanie lepiej poznany”.

Pomimo tych „rozlicznych skarbów mineralnych”, autor mówił o „ubóstwie przeważającej części mieszkańców Mandżurii”, i stwierdzał, że „ryż jest dla wysokiej klasy dostępny w Mandżurii w warstwach zamożniejszych”.

Tak było przed 50 laty.

W 1954 ROKU organ brytyjskiego wielkiego kapitału „Economist” ogłosił w numerze z 18 września artykuł o Mandżurii. Tygodnik angielski pisze z nieukrywana zazdrością o niezmierzonych bogactwach naturalnych tej części Chin Ludowych, wymieniając przede wszystkim węgiel (według oceny „Economist” 12 000 do 20 000 milionów ton, co stanowiło ma „mniej niż 1/10 znanych rezerw chińskich”), rudę żelazną, naftę, a także miedź, ołów, cynk itd. oraz uran.

Zdaniem „Economist”, nie wykazującego żadnych sympatii dla Chin Ludowych zmuszonego jednak liczyć się z postępiem Chin Ludowych (mowa jest o budowie kombinatu metalurgicznego w Anszan), „Mandżuria ma wszystkie elementy potrzebne dla szybkiego rozwoju gospodarczego. Jej metalurgia może w najbliższej przyszłości stać się podstawą potężnego przemysłu ciężkiego”.

Tak jest dziś.

W BŁĘDZIE jednak byłby ten, kto zestawiając te informacje o Mandżurii sprzed 50 lat i z ostatnich dni przypuszczałby, że różnica jest wynikiem właśnie upływu stosunkowo długiego okresu 50-letniego. Przemiany w Mandżurii (nazywanej w przeszłości obecnie po chińsku Tungbei) i w całym Chinach Ludowych nastąpiły nie w ciągu ostatnich 50 lat, lecz w tak krótkim z punktu widzenia historycznego okresie ostatnich 5 lat.

To w ostatnich 5 latach badania geologiczne w Mandżurii i w innych częściach kontynentu chińskiego wykryły olbrzymie bogactwa naturalne. To w ostatnich 5 latach powstał ogromny kombinat metalurgiczny w Anszan. To w ostatnich 5 latach uruchomiona została w Fuszun odkrywkowa kopalnia węgla, którą „Economist” uważa za największą na świecie.

Równoległe trwała budowa i rozbudowa kilkuset innych wielkich zakładów przemysłowych. Równoległe budowane były zapory wodne i koleje, drogi i mosty. Równocześnie doprowadzona została — także w ciągu zaledwie 5 lat — do końca reforma rolna na ogromnych przestrzeniach Chin Ludowych, których powierzchnia równa się przeciętnej powierzchni Europy.

TE PRZEMIANY gospodarcze zmieniły nie do poznania życie 600-milionowego narodu chińskiego.

Chłop chiński, który jeszcze przed 5 laty głodował i umierał z głodu, dziś je do syta. Ryż przestał być dostępny tylko „warstwowi zamożniejszym”. Chłop chiński otrzymał ziemię po obszarniku, który dawniej zabierał do 3/4 pól. Chłop chiński nie musi dziś płacić wygórowanych podatków, które go dawniej doprowadzały do ruiny.

Robotnik chiński, wczoraj przysyłający kłosa, dziś jest w stanie zasopić swe podstawowe potrzeby. Zarabia z roku na rok lepiej. Stale udoskonala swe kwalifikacje. Wiele tysięcy kulistów sprzed 1949 roku — to dziś przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Inteligent chiński, który dawniej nie widział dla siebie przyszłości, dziś znajduje w kraju pełne zastosowanie dla swych zdolności i dla swej energii. Wciąż się więc z entuzjazmem do rewolucji, dokonującej się w Chinach,

A rewolucja ta — to nie tylko przemiany gospodarcze. To również przemiany kulturalne — upowszechnienie oświaty i walka z analfabetyzmem. To również przemiany obyczajowe — równoprawienie kobiet i walka z ciemnotą i zacofaniem.

DZIĘKI czemu możliwe stały wszystkie te przemiany w Chinach? Najprostszą odpowiedzią na to pytanie brzmi: dzięki temu, że władzę w Chinach po zwycięskiej rewolucji przejął lud.

Zwycięstwo ludu chińskiego, przygotowanego do walki i prowadzonego do walki przez Komunistyczną Partię Chin, doprowadziło w 1949 roku do przejęcia państwa w Chinach przez burżuazjo-obszarniczej Ciang Kajsze, wyprowadzając kraj na raty kapitalistom amerykańskim. Zwycięstwo to położyło kres trwającemu od przeszło 100 lat rządów obcych imperialistów, traktujących Chiny jako ogromny rezerwu surowców i taniej siły roboczej lub jako rynek zbytu dla swych wyrobów.

Zwycięstwo ludu chińskiego proklamowane przed 5 laty Chińskiej Republiki Ludowej wyzwoliło uśpią w latach niewoli energię 600-milionowego narodu. Znalazła ona wyraz we włączeniu się całego narodu do życia politycznego kraju — mamy na myśli pierwsze w tysiącletniej historii Chin wybory powszechne i uchwalenie nowej Konstytucji, wzrost Komunistycznej Partii Chin, rozwój ruchu związkowego, kobiecego czy młodzieżowego. Dzięki tej energii twórczej całego narodu możliwe stało wkrócenie Chin na drogę gospodarki planowej i pomyślnie realizowane ambitnych planów ekonomicznych.

Zwycięstwo ludu chińskiego otworzyło nową epokę w stosunkach między Chinami a Związkiem Radzieckim. Ogromna pomoc radziecka dla państwa chińskiego rozpoczęła się w dniu proklamowania republiki ludowej. Od tego dnia pociągi, samoloty i okręty przywożą z Kraju Rad do Chin Ludowych maszyny i urządzenia dla nowych fabryk, traktory dla rolnictwa oraz licznych specjalistów — serdecznych przyjaciół i doradców.

W CIĄGU ubiegłych 5 lat wzrosło ogromnie znaczenie Chin na arenie międzynarodowej. Za czasów Ciang Kajsze układy między nim a obcymi mocarstwami wyglądały mniej więcej tak. Chiny i — dajmy na to — Stany Zjednoczone przynależały do „nawzajem” różne prawa i przywileje... Prawa amerykańskie były natychmiast realizowane, „prawa” chińskie oczywiście pozostawały na papierze. Toteż w 1949 roku, gdy rozpoczął się decydujący etap walki ludu chińskiego o władzę, Chiny właściwie były półkolonią mocarstw kapitalistycznych, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych.

Dziś nawet wrogowie Chin Ludowych zdają sobie sprawę z roli i znaczenia tego państwa, zamieszkałego przez czwartą część ludzkości. Dziś ochotnicy chińscy — wczorajsi głodujący chłopcy i kulisi, ubrodzeni przez dzisiejszy przemysł chiński — zdołali wraz z żołnierzami Koreańskiej Armii Ludowej zadać ciężkie napastnikom amerykańskim w Korei. Dziś dyplomaci chińscy potrafili wstąpić do ścisłego grona państw radzieckich — doprowadzić do zawieszenia broni w Indochinach, przekreślając w ten sposób kolejny plan amerykańskiej agresji.

Wielkie państwa Azji, w których władzę sprawuje burżuazja (Indie, Indonezja, Burma itd.), ułożyły w przyjazny i pokojowy sposób swe stosunki z Chinami Ludowymi. Wielkie państwa kapitalistyczne Europy (Anglia, Francja itd.) szukają dróg prowadzących do powiększenia wymiany handlowej z Chinami Ludowymi.

A jeśli Stany Zjednoczone dotychczas „nie uznają” Chin Ludowych (tak jak w ciągu 15 lat „nie uznawały” Związku Radzieckiego i dotychczas w prowokacyjny sposób popierają i finansują klikę Ciang Kajsze na wyspie Taiwan — ta krótko-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dałakopisem z Mielna

30 godzin walki o życie 5 rozbitków

W oczach Benona Karbowiaka czai się jeszcze koszar ostatnich 30 godzin. Rozwierzona czupryna 16-letniego chłopca, wypięki na policzkach, poszarpane ubranie świadczą o wielkich i ciężkich przeżyciach... 30 godzin na betonowej wysepce smaganej falamami sztormu!

Jest ciemna noc, kiedy docieramy do rybackiego domu w Mielnie. Rodzina Karbowiaków zebrała się w małej izdebce. Matka, która przez 30 godzin przeżywała chwile pełne zwątpienia, przytuliła do siebie dwóch ocalałych synów, Zbigniewa i Benona.

Pięć osób — kierownik grupy Wacław Cukrac, Jan Szpakowicz, 17-letni Józef Przybylski i dwaj Karbowiakowie wypłynęli 27 o 11 rano do odległej o 250 m od brzegu betonowej wysepki, wybudowanej dla pomieszczeń wodomierzy — urządzeń do pomiaru długości fal.

Wysepka ta o średnicy 2 m wystawała nad wodę na wysokość 3 m. Zadaniem grupy była konserwacja urządzenia.

PIERWSZA DOBA

— Nagle lunął deszcz, zerwał się sztorm — opowiada Z. Karbowiak — i zanim zdążyliśmy zorientować się, wzbierająca gwałtownie fala uderzyła łódkę, przywiązana trzema cumami, i zaczęła zalewać wysepkę. Przymocowaliśmy się linami. Rybacy na brzegu spostrzegli wyrzuczoną przez fale łódkę i zaalarmowali władze portowe w Kołobrzegu. Na łódkę dostrzegliśmy matkę i grupę rybaków. Mimo że wysepka jest blisko brzegu, ciągle wznagająca się sztorm nie pozwalał na żaden ratunek. Poza dwoma kromkami przemokniętego chleba nie mieliśmy nic do jedzenia. Zimno było przejmujące...

Po południu usiłowały podpiąć kutry, lecz fala wciąż je odrzucała, groząc rozbięciem statków. Ranne nie przyniosło żadnych zmian. Przytulił do siebie, zalewani falami, walczący z nawałnicą. Siła wiatru sięgała 9 skali Beauforta. Sytuacja wydawała się beznadziejna.

WPLAW. Wtedy właśnie, w 24 godzinie zmagań z żywiołem, rybak Szpakowicz postanowił rzucić się w pław przez wzbierające morze, aby przeciągnąć linę ratowniczą. Dwukrotnie ponawiał próby, dwukrotnie fala wyrzucała go na brzeg. Bohaterski rybak nie znał nikogo na wysepce. Lecz tam gnieli ludzie i to wystarczyło: wbrew wyraźnym zakazom, wbrew wskazaniom rozkazu — nie zaważał się.

W 30 godzinie, tuż przed wieczorem drugiego dnia, kapitan Henryk Kuryn z rybakami Adamem Lidem, Franciszkiem Matuszewiczem, Florianem Mierzejewskim, Adamem Wohl-schleglerem i Jerzym Biernackim chwycili się ostatniej możliwości rat-

tunku, wypływając łodzią w kierunku betonowej wysepki. Fale miały wielką łódkę, ale posuwała się naprzód. Jednocześnie z ładu wyrzucano linę. Cudem nieomal udało się rozbiłkować ją pochwycić. Po godzinnej walce z morzem łódka z sześcioma rybakami również dotarła do wysepki.

Rozbitkowie w stanie całkowitego wyczerpania powrócili do swych rodzin. Ludzie morza raz jeszcze wykazali hart i męstwo wtedy, gdy przyszło ratować towarzyszy pracy.

Jack. — Jar.

Nowy rok akademicki wita 130 tys. studentów w 84 uczelniach

(Obsługa własna)

Zaczyna się nowy rok akademicki. I to rok jubileuszowy — przypada — 84 wyższe uczelnie i prawie 130 tysięcy studentów.

Te dwie liczby mówią już wiele, zwłaszcza jeśli się je porówna z odpowiednimi liczbami sprzed kilku lat, albo z okresu przedwojennego Polski. Żeby nie nużyć czytelnika piętrowymi rubrykami statystyk — podamy tylko takie porównania:

Rok akademicki 1938-39 — w Polsce istnieje 27 szkół wyższych skupiających 48 tys. studentów.

Rok akademicki 1947-48 — mamy już 52 wyższe uczelnie i 89 tys. studentów. Dane obecne przytoczyliśmy powyżej.

Całe miasteczka

Kilka dni temu przeglądaliśmy w naczelnej dyrekcji Zarządu Ośrodków Akademickich (ZOA) wielkie arkusze zestawień i planów. Moi rozmówcy wydobyli je z szaf w odpowiedzi na pytanie — ile nowych domów akademickich wybudowano w okresie dziesięciolecia w Polsce.

Początkowo, gdy mówiliśmy o odbudowie poszczególnych obiektów i budowie pierwszych nowych „akademików” w latach 1945—1950 nie miałem kłopotu z notowaniem podawanych mi faktów. Ale gdy doszliśmy do lat 1950/51 — za tempem cyfr po prostu nie nadążałem... Zanotowałem tylko ostateczne dane, które mówią, że dziś mamy już w kraju 209 domów akademickich zamieszkałych przez prawie 56 tys. studentów. Dla porównania — w roku 1939 w całej Polsce w kilkunastu domach mieszka-

ło niewiele ponad 6 tys. młodzieży — a więc zaledwie połowa tej ilości studentów, którzy dziś zamieszkują w 26 „akademikach” Warszawy.

Zwłaszcza od r. 1951 zaczęliśmy iść śledziomilowymi krokami w budownictwie dla wyższego szkolnictwa. Zaczęliśmy budować wtedy po raz pierwszy w kraju całe osiedla studenckie obliczane na kilka tysięcy mieszkańców.

Dokonywaliśmy przelądów inwestycji tylko w kilku ośrodkach akademickich naszego kraju, ośrodkach, które tak się rozwinęły w ostatnich latach.

ŁÓDŹ. Przed wojną nie miała ani jednej wyższej uczelni. Dziś ma ich 10. Dwa osiedla akademickie — jedno przy ul. Bystrzyckiej na 2 tys. miejsc. Drugie osiedle (dla Politechniki Łódzkiej) powstało przy ul. Żeromskiego — zamieszka tam 2100 osób. W projekcie zaś jest dalsza rozbudowa jeszcze jednej kolonii przy ul. N. Rutkowskiej — na 2500 studentów.

LUBLIN. Przed wojną miał tylko KUL (Katolicki Uniwersytet Lubelski), dziś ma oprócz KUL wspaniałą rozciągłą się uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej. W miasteczku studenckim przy ul. Lan-giewicza po zakończeniu jego budowy będzie mieszkać 2415 studentów. Ogółem w Lublinie jest dziś 11 domów akademickich w obwodach — trzech skromnych burs przed wojną.

NA ŚLĄSKU. Przed wojną nie było tu wyższych uczelni — dziś istnieje 7 szkół wyższych. W Gliwicach buduje się całe osiedle dla Politechniki Śląskiej, obliczone na 2500 miejsc. W Stalinoogrodzie wybudowano już podobne osiedle w dzielnicy Ligota, mieszka tam przeszło 600 młodzieży.

OLSZTYN. Na osiedlu Kortowo mieszka już w 10 nowych domach 2200 studen-

tów. Tuż obok buduje się dalszą część osiedla — 4 nowe bloki na 1200 miejsc, a dalsze powstaną w przyszłym roku. Razem będzie mieszkało na osiedlu Kortowo po całkowitym zakończeniu budowy 4500 studentów.

SZCZECIN. W 7 domach osiedla „Ku słońcu” mieszka już dziś 2700 młodzieży. Budowana jest nowa kolonia przy Al. Piastów obliczana na 1320 miejsc, z tego jeden blok oddano ostatnio do użytku.

CZĘSTOCHOWA. W latach 1951/53 wybudowano nowe osiedle na 700 studentów. W budowie jest nowa kolonia akademicka na 1600 osób.

GDANSK. Jedno osiedle akademickie przy ul. Hibnera zamieszkuje już 1200 studentów, a drugie buduje się przy ul. Wyspiańskiego na 1400 miejsc.

Rzecz dotyczy też nowe osiedla studenckie w POZNANIU (w dzielnicy Winiogrodzkiej na 4 tys. miejsc oraz w dzielnicach Rajskie i Jożyce, we WROCŁAWIU (miasteczko przy ul. Grunwaldzkiej) oraz w KRAKOWIE.

Nowe uczelnie i wydziały

Wzięliśmy na pierwszy ogień budowę domów akademickich i osiedli. Ale trzeba też widzieć ogrom rozbudowy i budowy gmachów uczelnianych, to znaczy zakładów naukowych, audytoriów, hal warsztatowych, sal do ćwiczeń itp. Lista tych inwestycji bądź to dokonanych już w okresie dziesięciolecia bądź realizowanych jeszcze obecnie czy też planowanych na lata najbliższe jest tak ogromna, że wszystkich wymienić nie sposób.

Wymienimy więc najważniejsze budowy — Politechnika Śląska w Gliwicach, dla której wznosi się halę technologiczną i pawilon górniczy wraz z ogromną halą warsztatową. Politechnika Gdańska — trwa tu budowa pawilonu mechanicznego i budowy okrętów oraz hal warsztatowej; w Lublinie buduje się 9 nowych klinik dla Wydziału Weterynaryjnego, pawilon maszynoznawstwa rolniczego dla Wydziału Rolnego UMCS; w Szczecinie wznosi się nowe gmachy dla Wyższej Szkoły Rolniczej; we Wrocławiu całe miasteczko Politechniki; zaś w Poznaniu i Częstochowie gmachy dla nowych Szkół Inżynierskich; w Krakowie rozrasta się Akademia Górniczo-Hutnicza; w Olsztynie Wyższa Szkoła Rolnicza; Wreszcie w Warszawie, w której odbudowano wszystkie zniszczone uczelnie, trwa budowa miasteczka naukowego dla Politechniki na Polu Mokotowskim, zaczyna się budowa drugiego miasteczka uniwersyteckiego (w pobliżu Al. Żwirki i Wigury), oddano już do użytku nowoczesne gmachy SGPIS oraz SGGW.

W dziesięciolecie oprócz budowy nowych gmachów dla już istniejących uczelni — zdołaliśmy stworzyć także szereg nowych wydziałów i specjalizacji, których domaga się rozwój Politechniki Ludowej. Ostatnio na przykład powstały nie istniejące w Polsce dotychczas studia w zakresie mechaniki.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dalsze występy Teatru Polskiego w Moskwie

MOSKWA (PAP). W czwartym dniu występów w stolicy Zm. Radzieckiego Teatr Polski wystawił „Cyda” Cornelle’a w przekładzie i opracowaniu Stanisława Wyspiańskiego. Sztukę reżyserował E. Wierciński. W roli Rodryga wystąpił J. Krecmar, a w roli Chimeny — Nina Andrycz.

29 ubm. Teatr Polski wystawił „Takie czasy” Jurandota w reżyserii M. Wyrzykowski. Publiczność gorąco oklaskiwała aktorów polskich,

„Krzyżowe przesłuchanie” Mendes-France’a

LONDYN (PAP). Środowe posiedzenie konferencji dziewięciu państw, omawiającej nowe plany remilitaryzacji Niemiec zach., poprzedzone było godziną naradą między premierem Mendes-France’a i Adenauerem.

Posiedzenie konferencji, które zebrało się w godzinach rannych, trwało 2 godziny. Jak wyraża się agencja Reuters, premier francuski Mendes-France poddany został „krzyżowemu przesłuchaniu” na temat swego planu. Pytania stawiali głównie belgijski min. spraw zagr. Spaak i kanclerz Adenauer. Według komunikatu ogłoszonego po posiedzeniu, ministrowie spraw zagranicznych dziewięciu krajów kontynuowali dyskusję na temat

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Podczas gdy w Londynie obraduje konferencja dziewięciu naród francuski wzmaga walkę przeciw planom wskrzeszenia militarystyki niemieckiej

PARYŻ (PAP). W chwili gdy na konferencji londyńskiej rozważane są nowe plany remilitaryzacji Niemiec zach., naród francuski potęguje walkę przeciwko uzbrajaniu odwoławców z Bonn oraz domaga się pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i wprowadzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Do premiera Mendes-France’a przybywającego w Londynie wysłane są liczne depesze i listy. Federacja zw. zaw. górników w depeszy do Mendes-France’a stwierdza: „Górnicy francuscy, występując przeciwko wszelkim formom uzbrajania Niemiec, wzywają pana do podjęcia akcji na rzecz pokojowego uregulowania problemu niemieckiego oraz zawarcia paktu bezpieczeństwa zbiorowego ze wszystkimi krajami europejskimi”.

Związek b. więźniów politycznych, deportowanych i uczestników ruchu oporu w liście do premiera podkreśla, że wszyscy członkowie tej organizacji wypowiadają się przeciwko każdej formie remilitaryzacji Niemiec.

Listy i depesze analogicznej treści wysłał do premiera Mendes-France’a kolejarze paryscy, Rada Pokoju dep. Seine-et-Oise, robotnicy różnych fabryk itd.

Rada Pokoju dep. Gironde wezwala premiera, aby na konferencji londyńskiej dał wyraz woli niezawisłości, rozbrojenia i pokojowego współistnienia wszystkich państw, ożywiającej naród francuski.

Do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych zgłaszają się liczne delegacje ludzi pracy i różnych organizacji społecznych; składają one rezolucje potępiające wszelkie plany wskrzeszenia militarystyki niemieckiej.

Krokami olbrzyma

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kowzroczna polityka coraz wyraźniej obraca się przeciwko jej inicjatorom. OLBRYM chiński od chwili przebudzenia przed 5 laty stanął obunogami w obozie socjalizmu i pokoju. Droga, obrana przez chińskie masy ludowe, to, jak nieraz już podkreślali ich przywódcy, Mao Tse-tung lub Czu En-lai, droga wytknięta przez narody radzieckie — droga budowy podstaw socjalizmu. A polityka zagraniczna, prowadzona konsekwentnie przez wielkie mocarstwo chińskie od 5 lat, to polityka obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów, która zaskarbiła dla Chin Ludowych szacunek i miłość ludów całego świata.

Naród chiński obchodził wielkie święto — piętną rocznicę zwycięstwa i proklamowania republiki ludowej. W przedmówiu tego święta najserdeczniejsze życzenia przesyłają do Pekinu ci wszyscy, którzy przyszłość ludzkości widzą w socjalizmie i pokoju.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Nowy rok akademicki

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ki precyzyjnej, wzbogacania rud, podjęto kształcenie inżynierów-ekonomistów. Ale chyba największe rozmach zanotować trzeba w zakresie kształcenia kadr rolniczych. Nowe wydziały, jak mechanizacji rolnictwa, agrotechniki, zootechniki, melioracji, nowe specjalizacje na wyższych uczelniach rolniczych są tego dowodem.

Trzeba też wspomnieć, że niebawem rozpoczynają się na wyższych uczelniach badania naukowe i podniosły się poziom przygotowania kadr młodych naukowców.

Zaczelśmy nasz przegląd od porównań. Zakończymy go także porównaniami. Na Ziemiach Zachodnich powstały w okresie dziesięciolecia 23 wyższe uczelnie, w których kształcą się dziesięć razy więcej młodzieży niż za panowania niemieckiego.

W roku 1953 szkoły wyższe wykształciły dla gospodarki i kultury narodowej blisko sześć razy więcej absolwentów niż szkolnictwo wyższe w roku 1938.

Stypendia akademickie otrzymuje dziś 74 proc. ogółu studentów podczas gdy w roku akademickim 1934/35 tylko 5,5 proc.

Wymowne są te porównania. (CEN)

II PLENUM CRZZ

zakończyło dwudniowe obrady

29 bm. zakończyło dwudniowe obrady II Plenum CRZZ. Uczestnicy obrad wysłuchali referatu omawiającego wykonanie uchwał III Kongresu Zw. Zaw. na tle realizacji zakładanych umów zbiorowych i aktualnych zadań zw. zaw., wygłoszonego w pierwszym dniu Plenum przez przewodniczącego CRZZ — W. Kłosiewicza oraz referatu sekretarza CRZZ A. Starewicza na temat obowiązków zw. zaw. w dziedzinie ochrony pracy w związku z przejęciem przez nie zadań Państwowej Inspekcji Pracy. Nad referatami wywiązała się dyskusja, w której zabrało głos ponad 20 mówców.

Na czoło dyskusji wysunęła się sprawa pracy zw. zaw. nad podnoszeniem na wyższy poziom ruchu współzawodnictwa. Stwierdzano, że w ostatnich miesiącach ruch ten znacznie rozszerzył się i pogłębił. Nie oznacza to jednak — jak stwierdzano w dyskusji — że organizacje związkowe w pełni wykonują swe zadania na odcinku współzawodnictwa. Najczęstszym błędem popełnianym przez nie w tej dziedzinie jest zbyt mała troska o realizację powziętych przez zalogę postanowień.

Niezwykle ważnym zadaniem związków jest — jak stwierdzano — wypracowanie lepszych form walki o obniżkę kosztów własnych produkcji.

Dyskusja nad przebiegiem realizacji zakładanych umów zbiorowych wykazała, że brak w tej dziedzinie współpracy ministerstw i centralnych zarządów ze zw. zaw. spowodował w wielu zakładach niewykonanie szeregu postanowień umów szczególnie w sprawach socjalno-bytowych. Przytaczano przykłady świadczące, iż mimo zatwierdzenia umowy zakładowej przez ministerstwo, zakłady nie otrzymały kredytów na realizację niektórych, przewidzianych w tych umowach, inwestycji.

Pomimo różnych niedociągnięć, już dotychczasowe wyniki realizacji umów zakładowych dowodzą ogromnego znaczenia tych aktów zarówno dla usprawnienia produkcji, jak i poprawy warunków socjalno-bytowych w zakładach pracy.

Szeroko omówili uczestnicy dyskusji sprawę pomocy klasy robotniczej

dla wsi. Głównym niedomaganiem jest tu brak systematyczności.

Szeroko omawiali uczestnicy Plenum również zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy. Zadania stojące przed związkami zawodowymi w tej dziedzinie są obecnie tym poważniejsze, że w niedługim czasie przejmą one uprawnienia posiadane dotychczas przez Państwową Inspekcję Pracy. Sprawne wykonywanie tych uprawnień wymagać będzie — jak stwierdzano — poważnego wysiłku wszystkich instancji związkowych, które winny już obecnie przygotować się jak najstaniej do pełnego wykonania tych nowych poważnych obowiązków.

Omawiając wyniki działalności związków zawodowych oraz wysuwając zadania stojące przed nimi w najbliższej przyszłości, uczestnicy dyskusji wielokrotnie zwracali uwagę na konieczność szerszego niż dotychczas wykorzystywania w pracy doświadczonych radzieckich.

Wskazując na wielką wagę zadań, jakie stoją przed aktywnym związkiem w najbliższym okresie, podkreślano, że można je będzie wykonać jedynie wtedy, gdy podniesie się na wyższy poziom pracę całego aktywnego związku. W tym celu zarządy głównie i okręgowe związków, wojewódzkie rady zw. zaw. muszą powołać swoją działalność bezpośrednio z zakładami pracy, uaktywnić pracę rad zakładowych, a przede wszystkim grup związkowych.

Po zakończeniu dyskusji plenum powzięło uchwałę przyjmującą referat wygłoszony przez przewodniczącego CRZZ — W. Kłosiewicza za wytyczną dalszego działania.

Zlikwidować braki i niedociągnięcia w pracy hamujące wykonanie zadań postawionych przez II Zjazd Partii

postanowili mistrzowie oszczędzania i wysokiej jakości

Ponad 500 czołowych mistrzów oszczędzania i wysokiej jakości, aktywnych politycznych i gospodarczych z wielu dziedzin gospodarki wzięło udział w wielkiej krajowej naradzie mistrzów oszczędzania i wysokiej jakości w Łodzi.

Zarówno referat zasadniczy, wygłoszony przez z-cę przewodniczącego Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. I. Piłowską jak i dyskusja, w której zabrało głos 18 mówców z różnych gałęzi przemysłu, wykazały, że realizacja uchwał II Zjazdu Partii posłała w wielu wypadkach w kierunku jednostronnej mobilizacji zalog do walki wyłącznie niemal o przekraczanie planów ilościowych, z pominięciem zagadnień techniczno-ekonomicznych i jakościowych. W

rezultacie szeregu gałęzi przemysłu nie wykonano zadań obniżki kosztów własnych produkcji.

Jedynie przemysł lekki osiągnął zaplanowaną na pierwsze półrocze br. obniżkę kosztów własnych, przy czym efekty te osiągnięto przede wszystkim w II kwartale br. Z drugiej strony — przemysł lekki na skutek braku dyscypliny asortymentowej i w wielu wypadkach zbyt niskiej jakości wyrobów, dopuścił do powstania dużych rezerwów wyrobów gotowych, które nie znajdują nabywców. Spowodowało to m. in. niewykonanie przez przemysł lekki półrocznego planu akumulacji.

Znaczną gorszą sytuacją powstała w przemyśle maszynowym, w którym kwoty wygosparowane przez centralne zarządy przemysłów budowy maszyn ciężkich, kotłów i turbin, maszyn włókienniczych, urządzeń mechanicznych i wyrobów precyzyjnych nie wystarczały na pokrycie niedoborów pozostałych przemysłów.

Przemysł maszyn rolniczych np. przekroczył wysokość kosztów z ub. r. o 1,3 proc., a przemysł obrabarkowy o 1,9 proc., podczas gdy oba te przemysły miały obniżyć w br. koszty własne o 5,6 proc.

W przemysle lekkim występuje, jako najbardziej niepokojące zjawisko, nadmierne zużywanie importowanych surowców. Wynika to z marnotrawstwa, z nieuzasadnionego przekraczania norm zużycia materiałowe-

„Wyrażając w zasadzie zgodę na remilitaryzację Niemiec — pisze „Liberation” — a tym samym wypowiedając się przeciwko zwolnieniu konferencji czterech mocarstw w celu znalezienia pokojowej drogi zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, Mendes-France staje przed takimi samymi trudnościami, z których sam początkowo wydobył nasz kraj. Wybór, dokonany przez Mendes-France'a wpędził go w tarapaty nie mniejsze od tych, które był udziałem poprzednich rządów Francji”.

Prasa paryska o wywładze Mendes-France'a

PARYŻ (PAP). Wywiad udzielony w przedmówiu konferencji londyńskiej przez premiera Mendes-France'a paryskiemu korespondentowi amerykańskiego tygodnika „United States News and World Report” wywołał zaniepokojenie paryskiej prasy postępowej.

„Jest rzeczą oczywistą — pisze „Humanite” — że działając wbrew dążeniom naszego narodu, Mendes-France zbacza z drogi prowadzącej do zapewnienia bezpieczeństwa i niezawisłości naszego kraju oraz do osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

„Wyrażając w zasadzie zgodę na remilitaryzację Niemiec — pisze „Liberation” — a tym samym wypowiedając się przeciwko zwolnieniu konferencji czterech mocarstw w celu znalezienia pokojowej drogi zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, Mendes-France staje przed takimi samymi trudnościami, z których sam początkowo wydobył nasz kraj. Wybór, dokonany przez Mendes-France'a wpędził go w tarapaty nie mniejsze od tych, które był udziałem poprzednich rządów Francji”.

Demonstracja przeciw Adenauerowi

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

w warunkach, na jakich „Niemiecka Republika Związkowa i Włochy mogłyby przystąpić do organizacji paktu brukselskiego i Niemiecka Republika Związkowa mogłaby wejść do organizacji paktu atlantyckiego”.

Sekretarz stanu Dulles — głosi komunikat — złożył „doniesienie oświadczenie zobowiązania USA w sprawach europejskich”. Eden zaś oświadczył, że rząd brytyjski pragnie dać „dalszy dowód swych ścisłych więzi z Europą”.

Eden oświadczył, że rząd brytyjski byłby gotów zobowiązać się do utrzymania na kontynencie europejskim czterech dywizji i lotnictwa taktycznego, ale tylko pod warunkiem „sukcesu obecnej konferencji”.

Na konferencji w Londynie

PARYŻ (PAP). Prasa francuska zżywieniem omawia dotychczasowy przebieg konferencji londyńskiej, a zwłaszcza stanowisko Mendes-France'a, który wypowiedział się za remilitaryzacją Niemiec zach.

Dziennik „Combat” stwierdza, że rząd francuski zgadza się na to, by Niemcy zach. zostały przyjęte równocześnie do paktu brukselskiego i do organizacji atlantyckiej. „Information” podaje z Londynu, że odbyła się tam narada premiera

francuskiego Mendes-France'a z sekretarzem stanu USA — Dullesem. Dulles zakomunikował premierowi francuskiemu, że wojska amerykańskie pozostaną w Europie w ramach organizacji, która będzie powołana do życia w wyniku konferencji londyńskiej. Dulles zaznaczył przy tym, że wojska amerykańskie odgrywać będą w Europie taką samą rolę, jaką odgrywałyby w wypadku przyjęcia układu o „armii europejskiej” (EWO).

Dzienniki podkreślają, że mimo zgody Mendes-France'a na przyjęcie Niemiec do paktu brukselskiego i do organizacji atlantyckiej, między uczestnikami konferencji londyńskiej nadal istnieją poważne rozbieżności. Przyczyną rozbieżności zdań jest m. in. plan francuski tzw. „kontroll” nad remilitaryzacją Niemiec zachodnich.

„Monde” pisze, że koła brytyjskie mają poważne obawy, czy polityka Mendes-France'a na konferencji londyńskiej uzyska poparcie parlamentu francuskiego.

LONDYN (PAP). W pierwszym dniu obrad konferencji czterech mocarstw doszło do wrogiej demonstracji przeciwko Adenauerowi.

W momencie, gdy Adenauer wchodził do gmachu Lancaster House, w którym toczy się obrady, grupa demonstrantów powitała go okrzykami:

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

„Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”, „Wynosić się do domu!”, „Precz z hitlerowcami!”, „Nie dawajcie Niemcom broni!”.

Piracka napaść samolotów USA

na statki »Pokój« i »Braterstwo« — według relacji polskich marynarzy

W tych dniach powrócił z kolejnego rejsu do Chin Ludowych polski statek M/S „Pokój”, który przywiózł ładunek herbaty i tytoniu oraz drobniutki, Statek, będąc w drodze do Chin, został ostrzelany 26 lipca br. łącznie z drugim naszym statkiem „Braterstwo” na wodach Dalekiego Wschodu przez wojskowe samoloty amerykańskie. Członkowie załogi statku „Pokój” opowiedzieli przedstawicielowi PAP w Gdańsku szczegóły tego napadu, naruszającego prawa bandery polskiej.

„W nocy 23 lipca br., gdy weszliśmy na wody Morza Chińskiego, nad statkiem pojawiły się pierwsze 3 samoloty. Było ciemno i mogliśmy wówczas tylko domyślać się, jakie nosiły one znaki rozpoznawcze — opowiada asystent maszynowy St. Sierakowski. — Samoloty krążyły nad nami, po czym odleciały.

25 lipca nad stojące już w porcie oba nasze statki, które od kilku dni szły razem, ponownie nadleciały 2 samoloty. Tym razem wyraźnie rozpoznaliśmy znaki USA. Samoloty okrążyły nas kilka razy, jeden z nich wyrzucił rakietę, po czym oddaliły się. Rzuśliśmy w drogę do portu docelowego.

26 lipca ok. godz. 10 czasu miejscowego nad nasz statek i nad „Brater-

stwo” nadleciało kilkanaście samolotów wojskowych również z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi. Naliczyliśmy ich 13. Zaczęły one krążyć nad statkami, widzieliśmy, że przechylają się, tak jak to robią lotnicy, gdy chcą fotografować. Na maszcie powiewała nasza ludowa bandera.

Nagle usłyszeliśmy suchy i ostry trzask. Przelatując nad prawą burzą, w odległości ok. 200 m od statku, wystrzelił fontanną wody przecinanej kulami karabinowymi maszynowych. Zrozumeliśmy, że piraci strzelają do nas, marynarzy płynących z pokojowym ładunkiem, marynarzy państwa, które nie walczy z żadnym obcym państwem. W pewnej odległości przed statkiem zauważyliśmy jak coś ciężkiego upadło do morza. Detonacji nie usłyszeliśmy. Loty nad naszym statkiem i nad płynącym za nami statkiem „Braterstwo” trwały około pół godziny.

Inny z członków załogi M/S „Pokój”, przewodniczący koła ZMP, T. Nowak, mówi: „Byliśmy do głębi oburzeni tym napadem stanowiącym jawne pogwałcenie praw naszej ludowej bandery. Mimo że ostrzelano nas z broni maszynowej, cała bez wyjątku załoga dzielnie zachowywała się przez cały czas napadu. Każdy trwał na swym posterunku. Tym razem agresorzy spod znaku dolara sami atakowali zamiast, jak to dotąd czynili — na przykład w wypadku uprowadzenia polskich statków handlowych „Praca” i „Gottwald” — po służyć się bangkajską bandą.”

Na cześć »Dnia Górnik«

Tysiące ton węgla ponad plan

Ponad 26 tys. ton węgla ponad plan postanowiła dać do końca br. załoga kopalni „Łagiewniki”, aby w ten sposób uczcić „Dzień Górnika”.

Górnicy kopalni „Polska” od wielu miesięcy nie wykonują zadań produkcyjnych, postanowili dla uczczenia „Dnia Górnika” zwiększyć dotychczasowe wydobycie o 48 ton węgla dziennie. W skali kwartalnej przyniesie to 3.744 tony i zmniejszy dług zaciągnięty wobec państwa w ubiegłych miesiącach br.

Zgon Alfreda Gradsteina

29 ub.m. zmarł w Warszawie Alfred Gradstein, wybitny kompozytor, dwukrotny laureat Nagrody Państwowej.

A. Gradstein urodził się w 1904 r. w Częstochowie. Studia muzyczne odbywał w Konserwatorium Warszawskim, a następnie w Wiedniu. Długoletni okres spędził kompozytor w Paryżu, gdzie wydał szereg utworów

głównie fortepianowych. Pracował również nad upowszechnianiem muzyki wśród robotników Paryża.

Po powrocie do kraju, w 1947 r., A. Gradstein rozpoczął działalność twórczą i społeczną. Przez pewien czas był sekretarzem generalnym Zw. Kompozytorów Polskich. Z zamiłowaniem poświęcał się twórczości pieśni masowych, za co w 1950 r. otrzymał Nagrodę Państwową. Po raz drugi został A. Gradstein odznaczony Nagrodą Państwową w 1952 r. za kantatę „Słowo o Stalinie” do tekstu poematu Wł. Broniewskiego.

Zmarły kompozytor pozostawił w dorobku artystycznym, poza utworami fortepianowymi, pieśniami estradowymi i utworami muzyki rozrywkowej. Szczególną popularność zdobyły sobie pieśni masowe, spośród których takie, jak „Na prawo most, na lewo most”, znane są również szeroko za granicą.

Dnia 29 września 1954 r. zmarł w Warszawie

Alfred Gradstein

wybitny kompozytor, zasłużony działacz na polu upowszechnienia muzyki polskiej, dwukrotny laureat nagród państwowych.

W Zmarłym kultura polska traci jednego z wybitnych swych przedstawicieli.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER KULTURY I SZTUKI

Z galerii sojuszników Waszyngtonu

Komplet bońskich ministrów dawno się tak nie uśmiechał, jak w dniu 6 sierpnia br. W dniu tym kanclerz Adenauer, jako „Pierwszy Europejczyk”, a zarazem generalny w Europie zachodniej plenipotent Waszyngtonu, obwieścił przez radio, że „nie ma mowy o tym, jakoby w Niemczech zachodnich odradzał się nacjonalizm” i „osobiste rzeczy”, że nazizm „na pewno się nie odrodzi”.

Niewątpliwie jednak najserdeczniej śmiał się czterech ministrów — Waldemar Kraft, Emanuel Preusser, Gerhard Schröder i Theodor Oberländer, najgorliwiej aktywni NSDAP aż po jej kres oficjalny. Obecnie — już jako „ludzie Amerykanów” i a-wangarda hitlerizmu w koalicyjnym rządzie bońskim — kontynuują brudną działalność pod firmą nowych nazw partynich. Toteż z przemowy Adenauera mieli wszelkie prawo uśmiechać się szerzej.

Nie uchybiając w niczym zasługom trzech neo-hitlerowskich ministrów, stwierdzać trzeba od razu, że czwarty, profesor dr Theodor Oberländer — na przykładzie mefistofelowskiego śmiechu zasłużył sobie najścisłej. I to nie tylko dlatego, że najpierw jako przewodniczący rewizjonistycznej partii BHE w Bawarii (strefa amerykańska), a później jako führer tejsze BHE na całą Trizonię wielokrotnie domagał się podeptania Układu Poczdamskiego i prowadzenia „aktywnej” polityki niemieckiej na Wschodzie... Nie tylko dlatego, że

uważany jest w Waszyngtonie za jednego z najgorliwszych propagatorów odbudowy Wehrmachtu, obojętnie pod jakim tam szyldem — EWO, paktu brukselskiego, czy NATO...

Nie w tym rzecz! Chodzi o to, że prof. dr Theodor Oberländer, jak mało kto, od lat łączy w sobie głęboką wiedzę teoretyczną z kopalnią doświadczeń rutynowanego praktyka. Nikt chyba tak plastycznie sobą nie ucieleśnia teorii i eksperymentu zarazem. A w jakiej to dziedzinie? Wystarczy wspomnieć tytuł memorandum, jakie profesor doktor opracował w 1941 r. najskrajniej dla samego „Führera” i „odpowiedziela Rzeszy”. Tytuł ten brzmi: „W sprawie oświeśnienia i europeizacji Wschodu”. Zupełnie jakby to był tytuł świeżo opracowanego raportu gen. Gehlena na użytek Waszyngtonu. A właśnie! Lecz profesor dr obmyślił rzecz już 13 lat temu! Ma się zaśluga, ma... Właśnie w rozumieniu i uznaniu tych zasług, kanclerz Adenauer, po konsultacji z komisarzem USA w Trizonii i porozumieniu się z takim filarem CDU, jak finansista Hitlera, bankier Pfendmenges — ofiarował zasłużonemu profesorowi w 1953 r. teke ministra. A był to właśnie rok srebrnego jubileuszu profesorskiego, 25-lecie jego niestrudzonej, pionierskiej działalności na niwie antywschodniej — by tak rzec — „Sturm und Drang Periode”.

Karierę swą rozpoczął dr Oberländer w roku 1928, kiedy to w cha-

rakterze przedstawiciela najróżniejszych „towarzystw” niemieckich „wiedzieli” ZSRR, Polskę i inne kraje Europy wschodniej. Podróż tego rodzaju odbywał później kilkakrotnie jeszcze, bądź to jako profesor uniwersytetu gdańskiego, bądź to jako dyrektor „Wschodnio - Europejskiego Instytutu Ekonomicznego” w Gdańsku. Wiedzę, zdobywaną w podróżach, pedantycznie przekazywał odpowiedniemu oddziałowi Abwehry. Ale naprawdę szerokie pole działalności odkryło się przed nim dopiero w 1934 r., gdy wstąpił do hitlerowskiej NSDAP, został Hauptsturmführerem SA i stanął na czele „Związku Niemców Wschodu”. Jemu to Ribbentrop i Rosenberg zawdzięczała kilka „prac” poufnych o Zw. Radzieckim, a zwłaszcza — rozpracowanie Kombinatu Kuźnickiego.

Uczony ten podróznik posiada w swym dorobku kilka cennych „prac” na temat germanizacji tzw. obszarów wschodnich — przy pomocy eksterminacji ludności polskiej. Prace te ujrzały światło druku w 1940 r. na łamach czasopisma „Neues Bauerntum”.

Acz bez specjalnego upoważnienia, pozwolimy sobie zacytować tutaj kilka cenniejszych fragmentów. Oto po napadzie hitlerowskim na Polskę uczony dochodzi do wniosku, że:

„Przywrócenie niemieckości wschodnich obszarów musi być intensywne... Odebranie polskości i niemieckości jest absolutną koniecznością, jeśli chcemy zabezpieczyć czystość rasy”.

A oczywiście — i Hitler, i Himmler, i Rosenberg chcieli, „zabezpieczyć czystość”, więc „oddzielali”. Ale — jak? Właśnie według wskazówek profesora:

„Akcja znieszczenia terenów wschodnich musi być przeprowadzona w sposób ostateczny i zrealizowana do końca. Podejmowanie tego rodzaju środków wysiedlenia i przesiedlenia może być dla osób dotkniętych tą akcją posunięciem twardym. Lepiej jednak zdecydować się raz na surowe posunięcia, zamiast prowadzić walkę etapami, poprzez kilka pokoleń”.

Jednorazowo, ale — totalnie, czyli — mówiąc mniej naukowo — na całego...

A co się tyczy np. uprawy roli w województwach poznańskim i łódzkim, które w naukowej nomenklaturze określa się nazwą łączną: — Wartheland, pisał p. profesor dr Theodor:

„Jest rzeczą niemożliwą, aby na obszarze, który stanowiłby odcinek kierunku rozwoju naszego narodu i szczyt tego rozwoju, ludzie obcej krwi mieli na zawsze dostąpić zaszczytu uprawiania niemieckiej ziemi. Nowe obszary wschodnie — to ziemia niemiecka. Stają się one bliską nam odczyną jednak dopiero wtedy, gdy ostateczny metr kwadratowy ziemi uprawiać będą osiadli na tych terenach Niemcy. Jeżeli bowiem spojrzeć na to z punktu widzenia walki narodowej, cełą zasadniczą osiadłej na tej ziemi warstwy panów jest to, że ziemię uprawia ona własnymi rekami, widząc w tym swój obowiązek i zarazem zaszczyt, którego nie będzie dzieliła z nikim, a tym bardziej z ludźmi obcej krwi i narodowości. Oznacza to, że po zastąpieniu właścicieli polskich przez Niemców, również polscy chłopcy, a w dalszej perspektywie polscy robotnicy, będą musieli być zastąpieni przez Niemców”.

Wywód nienagannie logiczny, tym bardziej że:

„podczas obecnej wojny okazało się, iż obcy, przeważnie polski robotnik to dla Niemiec absolutna konieczność, jednakże konieczność, która nie ma na swoim koncie żadnej innej tonacji. Oto kilka najnowszych próbek z 1954 r., czyli a-

W Niemczech, jak i na obszarach wschodnich bez polskiego robotnika, jest zdecydowanie niebezpieczna”.

Taka myśl byłaby po prostu... bezmyślnością. Gdy się zważy, jak wysoki próby technicznej urządzenia zainstalowano na Majdanku, w Treblince czy Oświęcimiu, to doprawdy od razu widać, że takie „zło konieczne”, jak polscy chłopcy i robotnicy, można by w przyszłości z łatwością naukowo zlikwidować...

Ale, nim zdążył p. profesor oddać się bez reszty swym naukowym koncepcjom o bezsensowności istnienia narodu polskiego, gdy oto najazd na ZSRR przysporzył mu nowych zamówień i zadań. Naukowa organizacja akcji szpiegowskich i dywersyjnych na tyłach wojsk radzieckich na Kaukazie, montowanie band białogwardyjskich w obozie w Mittenwaldzie, współpraca strategiczna ze sztabem zaprzęca, gen. Własowa w Dabendorff koło Berlina, „wykłady” w szkole szpiegowskiej w Bawarii, czy „karcenie” (przy pomocy egzekucji „karnych”) jeńców radzieckich, którzy odmawiali wykonywania powierzonych im zadań dywersyjnych — oto co absorbowało całkowicie p. profesora, aż po szokujące dni samobójczych wyskoków jego pryncypałów — Hitlera, Himmlera i Goebbelsa.

Potem wszystko poszło już gładko. Udanie się do niemieckich amerykańskich, lukusowych przejazdów przez Atlantyk do „obozu” pod Waszyngtonem (współ z tak znanym „ekspertem od spraw Wschodu”, jak gen. Gehlen), szybki powrót do Vaterlandu i... znow od początku. Tylko — na odmienną trochę nutę, w ekołwie innej tonacji. Oto kilka najnowszych próbek z 1954 r., czyli a-

kurat w 14 lat po wydrukowaniu „prac naukowych” na łamach „Neues Bauerntum”.

Min. Oberländer na konferencji prasowej w dniu 14 stycznia br.: „Problem Odra-Nysa nie da się inaczej rozwiązać, jak tylko na bazie europejskiej”.

W dniu 15 czerwca br. — na rewizjonistycznym wiecu przesiadki w Dortmundzie:

„Musimy zobowiązać się, że pewnego dnia zwrócimy wolność Wschodowi. Musimy patrzeć na Wschód. Musimy wychować ludzi, którzy posiadają zdolności wolnościowe. Nie możemy tylko marzyć o powrocie, lecz musimy planować ten powrót”.

W dniu 11 lipca br. — na zjeździe „ziomkowskich Prus Zachodnich”, czyli — „pomorzanie” w Bochum:

„Zjazdy przesiadki są szlupami milowymi na drodze do zjednoczonej Europy”.

To jasne... zwłaszcza, gdy patrzeć na sprawę pod kątem zbrojnych przygotowań do nowej krucjaty, czyli — planów „przeniesienia się” bońskich junkrów, militarystów i odwetowców z Zachodu na Wschód. Oczywiście — według naukowych wskazań „übermenschlich” i „oberländerów”, oraz — tym razem — pod opieką generałów amerykańskich, którzy zdobywali imię i rozgłos w Korei przy pomocy bombowców odrzutowych i napalmu...

Szkoda tylko, że coraz bardziej tonięcie liczba naiwnych, którzy ufają zapewnieniom Adenauera, iż w Niemczech Zachodnich hitlerizm „na pewno się nie odrodzi”. Przekonanie, iż właśnie na drodze amerykańskich się odradza — zmobilizowało czujność wszystkich narodów w Europie.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

JUTRO RUSZA

Cukrownia Kętrzyń

(r) Cukrownia kętrzyńska jest już w pełni przygotowana do rozpoczęcia tegorocznej kampanii. Przeprowadzone ostatnio próby wypadły pomyślnie i cukrownia rozpocznie produkcję w dniu jutrzejszym. Z każdym dniem wzrastają również dostawy buraków od plantatorów. Komplektowanie załogi spośród robotników sezonowych jest już na ukończeniu.

Tegoroczna kampania w cukrowni kętrzyńskiej trwać będzie 45 dni.

Zespoły Zjednoczenia PGR Olsztyn obsiały już 4200 ha odłogów

(il) Zespoły i gospodarstwa rolne olsztyńskiego zjednoczenia PGR zakończyły, jako pierwsze w kraju, planowe zasiewy z ożoz kłosowych, a więc żyta ozimego, pszenicy i jęczmienia. Żyto ozime zasiano na obszarze ponad 15 tys. ha, a nie na 20 tys. ha, jak myślnie poinformowali naszych czytelników w notatce z dnia 28 ub. miesiąca.

Sukces żalóg pegeerowskich zastępuje na tym większe podkreślenie, że w okresie jesiennej roboty polowych rozwijała się uporczywa walka z odłogami. Dzięki pomocy uzyskanej z zewnątrz, głównie zwiększonej siły mechanicznej i ludzkiej, olsztyńskie zespoły PGR zaorwały i obsiały 4.100 ha odłogów. Do 29 ub. miesiąca plan zasiewu jesiennej został przekroczony o 100 ha.

Słabo natomiast rozwijają się prace wykopkowe. Dotychczas plan wykopków wykonano zaledwie w 10 proc., przy czym przodujące miejsce w tej akcji zajęła załoga zespołu Cibur, wykopując do 29 ub. mies. ponad 200 ha ziemniaków. Co hamuje roboty wykopkowe? Głównie brak rak ludzkich do pracy. Zjednoczenie otrzymało dotychczas zaledwie 220 osób pomocy społecznej z Olsztyna na okres 14 dni, podczas gdy miało otrzymać pomoc 420 osób. Tymczasem, w myśl złożonych zapotrzebowania, zespołowi olsztyńskiemu potrzeba ok. 1.000 osób z zewnątrz do prac wykopkowych.

Do Harcerskiego Czynu Zjazdowego wzywa szkoła TPD-8

(Korespondencja z Warszawy)

Wczorajszy apel w szkole TPD nr 8 był podwójnie uroczysty. Odświętnie wyglądali czerwone chusty harcerskie, odświętne i uroczyste były nawet... miny chłopców i dziewcząt. Zapanała cisza, kiedy na środek wystąpił przewodniczący rady drużyny — Rafał Paryżer i zaczął czytać:

„Dla uczczenia II Zjazdu ZMP szkoła nasza podjęła zobowiązania i wzywa harcerzy oraz młodzież niezorganizowaną wszystkich warszawskich szkół do polskiej nasze ślady. A teraz zapoznam was z treścią zobowiązań. Klasa VII zbierze i wyśle książki dla drużyny z Węgrowska, nawiąże kontakt z pionierami z Komoskowską, zorganizuje wycieczkę do Powisza z zabawkami terenowymi. Klasa VIII wykona tablicę ortograficzną dla III, wykona do dnia Zjazdu 5 gazet szkolnych, zorganizuje kółko sportowe. Klasa VI rozłoży opiekę nad zwierzętami w ZOO Warszawskim, zbierze do 19 listopada 50 butelek i 32 kg makułatury. Harcerze z klasy IV zaopiekują się niezorganizowanymi kolegami, przybędą w tym roku do ich klasy. Klasa III założy kącik życia przyrody.

Liczne i różnorodne są zobowiązania uczniów szkoły TPD nr 8. Jak zrodził się Harcerski Czyn Złoty? Opowiada nam o tym przewodnicząca

Usuwanie śladów zniszczeń

Nowe Miasto i Mikołajki wykonały już plany odgruzowania

(l) Zapoczątkowana w tym roku na większą skalę planowa akcja odgruzowania miast i wsi przewidywała

dwuletni okres na całkowite zatarcie śladów wojny na terenie całego województwa. Na rb. zaplanowano odgruzowanie i wywiezienie na wysypiska ogółem 351.000 m sześć. gruzu, a ponadto przeprowadzenie robót porządkowych na przestrzeni 246.000 m kw. i częściowe zagospodarowanie tej przestrzeni czyli po prostu — splantowanie ziemi i założenie na niej skwerów i zieleńców.

Dotychczasowe wyniki tych robót są następujące: odgruzowano 134.000 m sześć., uporzadkowano 192.308 m kw. i wreszcie zagospodarowano 58.205 m kw. odgruzowanych placów. Należy przypuszczać, że ostatnie miesiące tego roku nie wniosą do tych liczb większych zmian na lepsze.

Udział poszczególnych miast w tych pracach jest bardzo nierówny. Nowe Miasto i Mikołajki zakończyły już u siebie akcję odgruzowania. Poza tym największe stosunkowo zrobiono w Olsztynie i Ostródzie. Nasze miasto jest już bardzo blisko wykonania swoich planów, a Ostróda już je przekroczyła i to ze znaczną nadwyżką. Gruz w tym mieście oblicza-

no swego czasu na 86.000 m sześć. Plan na br. opiewał na 18.000 m sześć., wykonanie natomiast sięga już obecnie 24.000 m sześć., a do końca br., jak nas zapewnił kierownik pow. wydz. gosp. kom. w Ostródzie ob. K. Kowalski, przekroczy 30.000 m sześć.

Tak ładne wyniki osiągnięto w Ostródzie w znacznej mierze dzięki robotom odpłatnym — kosztem 300.000 zł. Pytanie, skąd ob. K. Kowalski zdobył na to fundusze? Odpowiedź nie nastroja trudności. Była po temu jedyna okazja. Zdobył je ze sprzedaży odzyskanej z rozbiórek cegły, złomu i innych odpadków użytkowych. Notujemy to do wiadomości innych prezydentów MRN, zwłaszcza tych, które niewiele zdziłały w tym kierunku lub wcale nie podjęły robót.

Do tych ostatnich należy przede wszystkim Kętrzyn. W tym mieście od kwietnia br. do dziś dnia nie podjęto żadnych prac porządkowych, ani w czynnie społecznej, ani odpłatnych, jakkolwiek można było zdobyć na to spore sumy z odzysku cegły z gruzowisk zalegających całe centrum miasta.

I kiedy takie np. Nowe Miasto i Mikołajki, a po części i Olsztyn, mogą poszczycić się b. dobrymi wynikami, a Ostróda czuje się na siłach podjęcia dodatkowych robót przy odgruzowaniu Miłomylina, Kętrzyn, który ma do wywiezienia 66.000 m sześć. gruzu, nie jeszcze w tym kierunku nie działa.

Do miast przodujących w akcji odgruzowania należą również Bartoszyce, Braniewo, Mragowo, Morąg i Lubawa. Pozostałe, z wyjątkiem wymienionych wyżej, wykonały zaledwie nieznaczny procent planu. One to zawazyły głównie na ujemnych wynikach akcji tegorocznej.

0 północy z 2 na 3 bm. wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy PKP

O północy z soboty na niedzielę 3 bm na wszystkich liniach PKP wejdzie w życie nowy, jesienno-zimowy rozkład jazdy kolejowej. Nie przewiduje on jednak poważniejszych zmian w ruchu pociągów pasażerskich w stosunku do obowiązującego obecnie rozkładu.

W dyrekcji olsztyńskiej „poprawki” te są bardzo niewielkie. Niemniej warto zapamiętać, że: dwa pociągi osobowe z Olsztyna do Kętrzyń przez Korsze, odchodzące o godz. 5.16 i 12.02 zostały skasowane. Na ich miejsce uruchomiony zostanie jeden pociąg, który z Olsztyna wyjeżdżać będzie o godz. 8.20 z przybyciem do Kętrzyń o godz. 10.30.

Spacerkiem po Pasłęku

Zima zbliża się, lecz śnieg na terenie powiatu (z wyjątkiem gminy Rychno) nie są jeszcze w pełni zaopatrzone w węgiel. W gm. Marińska szkoły w ogóle opał jeszcze nie mają. Na terenie gm. Międzyrzecze remonty szkół. Również szkoły w Zieloncu i Pasłęku dotychczas nie wybielono. Niektóre remonty wykonano niedbale. Np. w Dobrym nie zreperowano pieców jak również przekładającego dachu, a w gromadzie Sępnia trzeba wstawić w szkole nowe okno i futrynę. Zima zbliża się szybko. Około 15 października trzeba już będzie palić, a nie wszystko jest jeszcze gotowe. Przewidywany rad powiatowy ewentualnie i szybko zlikwidować występujące jeszcze usterki.

Na ostatnim posiedzeniu Prez. PBN w Pasłęku przy

znano liczne nagrody za dobre osiągnięcia w dziedzinie hodowli i produkcji roślinnej. Otrzymał je m. in. Konstanty Janiewicz z Marińska za wzorowy wychow czterech kontraktowanych cielętek oraz ob. Romuald Jaroński za wyhodowanie pięknej jałówki. Za dobre osiągnięcia produkcji roślinnej nagrodę otrzymał Antoni Czyż z gromady Nowica. Wyróżnienia te będą niewątpliwie bodźcem do dobrych osiągnięć również i dla innych.

Zebrał ogólnie członków spółdzielni produkcyjnej w Wilczkach postanowił ostatnio wykluczyć ze swych szeregów za nieobrotowość i złe stosunek do spółdzielni — Konstantego Dudka, Pawła Sipkę i Stefania Butkowską. Również spółdzielcy z Bardyn na walnym zebra-

„Pierwszaki”



Pierwszy dzień w szkole to wielkie przeżycie dla 7 letniego obywatela. Toteż nie dziwnego, że miny „pierwszaków” są nieco niepewne, kiedy pozuja do zdjęcia. Jednak już po godzinie buziaki rozpoznały się i dzieciarnia z wielkim zainteresowaniem słuchała opowiadania nauczycielki ob. Leśniewskiej. Przekonał się o tym sami. Foto S. Moroz

Spółdzielnie pow. giżyckiego przodują w siewach Meldunki z prac polowych

(l) W jesiennej robotach polowych na pierwsze miejsce w woj. olsztyńskim wysunęli się chłopcy z pow. Giżyckiego. W pierwszym z nich wykopki przeprowadzono na obszarze wynoszącym 70 proc. ogólnego arealu ziemniaczanego w gospodarstwie chłopskiej. W ławeckim wykopki wykonano w 60 proc., a w kętrzyńskim w 50 proc.

Jak na to wskazują ostatnie meldunki, przebieg wykopków jest najslabszy w powiatach braniewskim i olsztyńskim. W obu nie osiągnięto nawet 23 procent planu wykopkowego.

Do wielkiej akcji likwidacji odłogów w jesiennej kampanii siewnej przystąpili również chłopcy gospodarstwu indywidualnie oraz zespoły uprawowe. Te ostatnie zaorwały dotychczas 478 ha ziemi nie uprawianej, a siewy z ożoz ożymych przeprowadziły na obszarze 132 ha.

Chłopi indywidualni przygotowali pod uprawy jesienne prawie 4 i pół tysiąca ha odłogów, a siewy żyta ożmego przeprowadzili na obszarze 1569 ha. Jednocześnie przygotowane pod zasiew prawie 1.300 ha odłogów.

Uspołecznione zakłady pracy zlikwidowały w jesiennej kampanii ponad 700 ha odłogów. Plan ten jednak jest przez zakłady pracy realizowany bardzo słabo. Tymczasem dni uciekają. Trzeba i należy rozpocząć prace na odłogach z uwagi choćby na konieczność doprowadzenia do końca raz rozpoczętego zadania.

Do Zjednoczenia PGR w Olsztynie nadchodzi coraz to nowe meldunki o zagospodarowaniu odłogów. Do 28 bm. w zespołach PGR, należących do zjednoczenia olsztyńskiego, zaorano pod ożyminy 4.252 ha ziemi, a 3.800 ha obsiano już zbożem. W dalszym ciągu poszczególne gospodarstwa przyjmują do likwidacji nowe obszary rolne.

Do prac odłogowych w najbliższym okresie włączyć się skierowani do zjednoczenia olsztyńskiego zetempowcy z zaciągu pionierskiego. Spodziewany jest również przyjazd nowych brigad z POM woj. warszawskiego.

xe SPORTU

Ważne dla piłkarzy najmłodszych klas

Zasadnicze i najbardziej atrakcyjne rozstrzygnięcia w piłkarstwie olsztyńskim już padły: wiemy, że Kolejarz Olsztyn został wicemistrzem warszawskiej ligi międzywojewódzkiej, wiemy, że Kolejarzowi Ostróda w praktyce nie może już odebrać tytułu

ministra województwa i związanego z tym awansu do III ligi. Czekamy więc teraz na następne... wloty i upadki: decyzje w klasie B, walki o wejście do klas A i B oraz na wyniki mistrzostw juniorów, jakie rozpoczęte zostały w dniu 26 ub. m.

Terminarz rozgrywek najmłodszych piłkarzy przedstawia się na najbliższy okres następująco: w niedzielę 3 bm. spotkają się w grupie I — Kol. Olsztynek — Sp. Olsztyn. Sp. Nidzica — Ogn. Działdowo, Zryw Olsztyn i Bud. Olsztyn. W grupie drugiej — Start Zalewo — Włók. Braniewo, Kol. Ilawa — Start Prabuty, Kol. Ostróda — Bud. Morąg. I wreszcie w grupie trzeciej grać będą w niedzielę 3 bm. następujące pary: Sp. Kętrzyn — Kol. Olsztyn, Gwardia Ol. — Bud. Barczewo. Budowlani Bartoszyce w dniu tym pauzują.

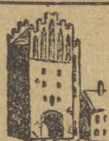
Jednocześnie w niedzielę 3 bm. rozpoczynają się rozgrywki o wejście do klasy B. Sekcja piłki nożnej WKKF Olsztyn ustaliła następujący ich kalendarzyk: w pierwszej grupie rozgrywkowej spotkają się mistrz gr. I i mistrz gr. II (mistrz grupy III pauzuje), w drugiej: mistrz gr. I gra z mistrzem gr. II oraz III z IV. Dalsze terminy ustalone zostaną później.

Rewanżowe spotkanie o „moralne mistrzostwo” klasy B pomiędzy mistrzem gr. I (Kolejarz Olsztynek) i gr. II (Gwardia Szczytno) rozegrane zostanie w nadchodzącą niedzielę 3 bm. w Olsztynku. (Kic)

CZYTELNIK
Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. Mazurska nr 1 tel. 35-48 i 25-28. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Instytutu Prasowego „Czytelnik”.
Prenumerata miesięczna zł 5.—, Zmniejszenia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne zł 150 za wyraz wymiarowe za tekstem zł 3 — za 1 mm, specjalne zł 18 — za wiersz. Konto PKO I-717/116

Druk RSW „PPASA” Mazowiecka 45 5-B-20720

DZIEŃ



OLSZTYNA

MPO MYSLI już o zimie. Przystąpiło bowiem do opracowania szczegółowego planu „batalii śnieżnej” w mieście. Podobnie jak w latach ubiegłych MPO spodziewa się w realizacji tych zamiarów pomocy ze strony komitetów blokowych i instytucji, w posiadające ochotnicze brzołady śnieżne we wszelki sprzęt. Ta ścisła współpraca pomiędzy MPO a społeczeństwem pozwoli na szybką likwidację groźby gołolodzi na ulicach miasta.

NAJBILSZĄ premierą w teatrze Jaracza będzie sztuka Ostrowskiego „Las”. Nowa sztuka wejdzie na afisz teatru już 12 bm.

DZIS przypada inauguracja nowego roku akademickiego na WSR. Na zwiazanie z tym uroczystość złoza się: odczytanie listu Ministra Szkolnictwa

twa Wyższego oraz przemówienie powitalne przewod. Prez. Woj. RN, posta na Sejm PRL Juliusza Malewskiego. Po części oficjalnej prof. Dyma Gałaj wygłosi wykład pt. „Dzieś lat walki o rozwój rolnictwa w Polsce Ludowej”.

W DNIU jutrzejszym w świetlicy MPBR przy ul. Mazurskiej 13 Zarz. Woj. LPZ zwołuje posiedzenie komisji organizacyjno-propagandowej w sprawie przygotowań do obchodu tygodnia LPZ. Początek posiedzenia o godz. 9.

PRZY ZBM powstał niedawno 15-osobowy zarząd odpowiedzialny za pracę świetlicową. Na początek zespół świetlicowy ZBM zaktualizował nowe rysunki i fotografiami gabinetu propagandowego, znajdujące się przed gmachem biurowca ZBM oraz na pl. gen. Świerczewskiego. (zb)

SEKCJA bokserska przy ZS „Spójnia” organizuje czteromiesięczny kurs bokserski dla „młodzików”. Treningi prowadzić będzie trener Rudziński. Do niego też należy się zgłaszać i zasięgać informacji na temat kursu. Zgłoszenia przyjmowane będą do 5 bm. przy ul. Wojska Polskiego Nr 10.

W DNIU dzisiejszym otwarty zostanie wojewódzki ośrodek modelarski przy ul. Mickiewicza 21, który prowadzić będzie szkolenie modelarstwa lotniczego i sekcijnego. Zgłoszenia należy kierować do ob. Drelich, który poprowadzi dzisiejszy wykład. Ośrodek modelarskim opiekować się Woj. Zarz. LPZ. (ha)

CO GDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Profesja pani Warren” pocz. przed godz. 19.
Cyryl nr 4 przy ul. Konopnickiej obok dworca zach. pocz. godz. 19. Kasa czynna od godz. 15.
Kina według informacji OKZ
Polo ia — „W pewnej rodzinie” prod. radz. godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Odrodzenie „Świat się śmieje” — prod. radz. godz. 16, 18 i 20.
Awangarda — „Sześćdziesiąt dziesięć” prod. radz. godz. 17 i 19.30.
Letnie — nieczynne

Apteka dyżurna — Społeczna Nr 3, Kołuszki 85.
Pocztowie Ratunkowe — ul. Partyzanów 82 tel. 09 i 22-22.
Straż Pożarna — tel. 08

Dziecięce prześcieradła

DWUSTRONNIE PODGUMOWANE

DO ŁOŻECZEK: o wymiarze 120x60 cm. CENA DETAL. zł 14,90	145x70 " " " " " 21,50
DO WÓZKÓW: " " " " " 14,50	145x70 " " " " " 7,50

W kolorach: białym, kości słoniowej, niebieskim i różowym.

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH M.H.D.